Bajka logopedyczna - wrzesień-październik :

Rozpoczęcie roku szkolnego

Jest poniedziałek, rozpoczęcie roku szkolnego. To pierwszy dzień w szkole dla Stasia. Mama obudziła go delikatnym cmoknięciem w czółko (**cmokamy**). Staś przeciągnął się, ziewnął (**ziewamy**), szybko, aczkolwiek dokładnie umył ząbki (**językiem przesuwamy po górnych i dolnych zębach**) , zjadł śniadanie (**mlaskamy**) i ubrawszy elegancki strój poszedł z mamą na uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego (**tup tup tup**).

Szkoła była duża, Staś ze zdziwieniem obserwował wszystko co się dzieje wokoło (**zdziwiona mina**). Musiał wejść bardzo wysoko, bo aż na 2 piętro, aby odnaleźć swoją klasę.

Kiedy wdrapał się po schodach na samą górę (**dotykamy językiem czubka nosa**), rozejrzał się na prawo (**język jak najdalej w prawo**) i lewo (**język jak najdalej w lewo**). Zauważył na jednych drzwiach nr sali 121. Uśmiechnął się zadowolony (**uśmiech ze złączonymi ząbkami**), bo była to klasa, do której został zapisany.

Kiedy wszedł do środka zobaczył baaaardzo dużo dzieci. Większości z nich nie znał, ale zauważył też kilkoro dzieci ze swojego przedszkola, więc z zadowoloną miną (**pokazujemy zadowolenie**) usiadł w ławce obok swojego przyjaciela Karola (**swobodnie wysuwamy szeroki język**) i przywitał się z nim podając rękę (**podajemy prawą rękę osobie siedzącej obok**) . Potem czujnie obserwowali swoją nową panią wychowawczynię, która spokojnie i radośnie opowiadała dzieciom o szkole. Wszyscy byli dla siebie mili i życzliwi. Następnie pani kazała dzieciom ustawić się parami , aby schodami zejść na sam dół – na parter, gdzie czekali zebrani rodzice (**język jak najdalej na brodę**).

Mama Stasia również czekała na swojego synka. Obiecała mu, że po wszystkim będzie słodka niespodzianka. W drodze powrotnej do domu , zatrzymali się w cukierni, gdzie kupili pyszne lody (**naśladujemy lizanie lodów**). Następnie udali się do domu ,aby przygotować się do kolejnego dnia w szkole.

Autor: mgr Hanna Urmańska, logopeda szkolny